№ 125

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA.

Wtorek dnia 11 Maja 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gaz: Poranną przy któréj wychodzi, kosztuje na mies. zł. 2 gr. 20 bez rozznoszenia. Kantor Główny przy ul: Trębackiéj Nr. 639.

Landié Professor, którego dziełom u nas wydanym, nauka języka francuzkiego dla Polaków, tyle ułatwienia jest winna, z téj strony uczynił nam przysługę wydawszy 2gi tom *Chrestomatyi*, mający uzupełnić kurs języka francuzkiego; dzieło to wyszło nakładem S. Orgelbranda księgarza przy ulicy Miodowéj Nro 496; jest wprawdzie zbiorem wyjątków z najznakomitszych Pisarzy francuzkich, ale łączy obok tego ważną dla instrukcyi pomoc w wielu przypisach biograficznych, jeograficznych i innych naukowych, co wszystko ułatwia zrozumienie wyjątków i jasność ich powiększa. Wiadomość o życiu i dziełach każdego Pisarza umieszczona jest na końcu tego tomu. Zbiór ten nie jest bynajmniéj obciążony mnóstwem autorów; wolano powiększyć liczbę wyjątków ze sławniejszego, niżeli je umieszczać z mniéj znanego. Nie szczędził P. Landié i tu swojéj znanéj troskliwości w godném pochwały ustopniowaniu wyjątków i dla tego zacząwszy swoje dzieło od dyalogów, przechodzi następnie bajki, listy, opowiadania i t. d., a kończy na wyciągach treści moralnéj lub religijnéj i na poezyi lirycznéj wyższego rzędu. Pod względem typograficznym, ten 2gi tom w niczem nie ustępuje pierwszemu. Zważając na mnogość przedmiotów, a ztąd i niemałą objętość książki, przyznać potrzeba, że umiarkowana jéj cena tym pewniejszą rękojmię użyteczności dzieła stanowi. (K. W.)

Londyn 1 maja. — Na onegdajszém posiedzeniu izby wyższéj lord Ellenboroug przedstawił prośbę kupców z Bombay, uskarżających się na niepewny stan stosunków z Chinami i żądających aby handel angielski z tém państwem na trwałych oparty został zasadach. Lord Ashburton zapytywał, czyli rząd otrzymał dalsze raporta i przystał na przedwstępne artykuły traktatu przez kapitana Elliot zawartego?—Lord Melbourne odpowiadając oswiadczył, że gabinet nic więcéj jeszcze nie wie i dla tego stanowczego zdania o traktacie nie objawia. Książe Wellington uczynił uwagę, że wszystkie nieprzyjemności i straty w Chinach pochodziły od osadzonéj redukcyi angielskiéj stopy pokoju, o którą on już w r. 1837 upominał. W ciągu tegoż posiedzenia przedstawiono także kilka prosb przeciw prawu zbożowemu, co było powodém sporu między hrabią Fitzwilliam a lordem Ashburton o położeniu kraju. Piérwszy twierdził, że Książę Wellington użalał się na niedostateczną ilość angielskiéj siły zbrojnéj lądowéj i morskiéj, nie pomnąc, że smutny stan skarbowości, przywiedzenie jéj do koniecznéj ilości niepodobném czyni. Mniemanie to lord Ashburton nazwał bezzasadném i przesadzoném. W prawdzie tu i owdzie daje się czuć ucisk, lecz ten ustanie skoro uregulowane zostaną pieniężne z Ameryką stosunki. W końcu posiedzenia hrabia Stanhope oznajmił, że przy powtórném odczytaniu bilu o nowém prawie o ubogich, za odrzuceniem go mówić będzie.

Paryż 1 maja.—Wczoraj popołudniu Król przyjmował tutejsze duchowieństwo, na czele którego był arcy-biskup Paryża. Arcy-biskup miał następującą mowę: »Najjaśniejszy

Panie! Najgorętszém życzeniem Twojem jest widzieć iż duchowieństwo téj stolicy idzie drogą łagodności i szczodrobliwości. Z téj drogi, tyle zgodnéj z istotą spokojnych naszych obowiązków, nigdy nie zbaczaliśmy, a błogosławieństwo Boga wszędzie nam towarzyszyło. Z całą gorliwością i nadal po téjże drodze postępować będziemy, dla zjednania nowych i obfitszych błogosławieństw świętemu naszemu powołaniu. Szczęśliwemi jesteśmy Najjaśniejszy Panie, gdy Cię o tém zapewnić możemy. Upraszamy W. K. Mości abyś i to zapewnienie łaskawie przyjąć raczył, przekonani bowiem jesteśmy, iż nic Ci Najjaśniejszy Panie w dzień imienin Twoich droższego ofiarować nie możemy.« Wieczorem Król przyjmował powinszowania swojéj rodziny, dam ciała dyplomatycznego i swoich adjutantów. — Dziś miały miejsce w zamku Tuilleries zwyczajne powinszowania; na ulicach tłumami lud ciśnie się ku placom, na których urządzone są publiczne zabawy. Pogoda najpiękniejsza sprzyja uroczystości.

Podług Monitora dzisiejszego, Król z powodu imienin swoich i Chrztu hrabiego Paryża, na przedstawienie prezesa Rady Ministrów i ministra wojny marszałka Soulta, ułaskawił 520 osób wojskowych, na różne kary przez sądy wojenne skazanych. Równie ułaskawieni zostali wszyscy w więzieniach znajdujący się gwardziści narodowi.

Zawczoraj Księżna Orleanu prezydowała na zgromadzeniu luterskiem w kościele protestanckim. Celem tego zgromadzenia było otworzenie subskrypcyi na zebranie summy 25.000 fr. mającéj pokryć koszta podróży missyonarzy, wysłanych do krajów, w których jeszcze światło chrześcijańskiéj wiary, rozprzestrzenioném nie jest.

Królowa Krystyna hiszpańska przybyła z Lyonu do Paryża dla znajdowania się na chrzcie Hrabiego Paryża. — Poczem uda się do Szwajcaryi gdzie dwa miesiące zabawi.

Prefekt departamentu ujścia Renu doniósł telegrafem ministrowi publicznych budowli, że 21 z. m. nowy wylew rzek nastąpił, skutkiem którego gminy Doulbon, Tareskon i Arles zupełnie są wodą zalane. Również w departamencie Gard, Ren niezwykle wezbrał i wiele szkody zrządził.

Dziennik Messager zawiera co następuje: »Wiele dzienników doniosło o powrocie Jenerała Cabrera do Katalonii na czele niektórych swoich stronników. — Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. — Cabrera nie opuścił wysp Hyeryjskich. — W Hiszpanii nadto rozsiano pogłoskę o ucieczce z Francyi Jenerała Brujo i o przybyciu jego do Katalonii. Możemy zapewnić, że Jenerał ten nie zmienił miejsca swojego pobytu.

Giełda dziś i jutro jest zamkniętą a poczta dopiero o pierwszéj odchodzi.

Wiedeń 30 Kwietnia. Z niecierpliwością oczekiwana turecka poczta dotąd nieprzybyła. — Ztąd wnoszą, że powstanie Rajasów w Bulgaryi mocno się rozszerza, a Tatarzy z pocztowemi pakietami przez Bukarest przejeżdżać muszą. Listy od granic Bośnii dawno już doniosły o wybuchu niespokojności między chrześcijańskimi poddanymi Sułtana. Teraz nastręcza się obawa, czyli powstanie to niewywrze wpływu na ostateczne rozwiązanie kwestyi egipskiéj, z którą wprawdzie pod względem dyplomatycznym żadnego niema stosunku. Tu uważają oddalenie Reszyda Baszy, przy obecnych okolicznościach, po dwakroć godném żalu, i obawiają się aby Rifaat Basza, niebędący wcale nieprzyjacielem reformy, podobnego poprzednikowi swojemu nie doznał losu. Wczoraj Jego Cesarska Mość w towarzystwie Księcia kanclerza oraz Hrabiego Kollowrath, Ministra stanu i konferencyi, zwiedził bank narodowy i przypatrywał się machinie do wyrabiania biletów bankowych.

Cieszymy się tu najpiękniejszą pogodą i ciepłem jakie zwykle w lecie tylko miewamy. Mimo braku deszczu wszystko najpiękniej wegetuje, i zdaje się, że lato o miesiąc prędzéj do nas przybyło.

Madryt 24 *Kwietnia.* Mięszana Kommissya wczoraj odbyła pierwsze swoje posiedzenie; nic jednak stanowczo niezdziałała; dziś zgromadza się ona powtórnie. — Dobrze uwiadomione osoby, mniemają, że pytanie rejencyjne przed 12 lub 15 Maja załatwionem niebędzie; atoli ostateczny wypadek, według prawdopodobieństwa, wyniknie na korzyść Księcia Vittoryi.— Mięszana Kommissya ma porozumieć się względem dwóch pytań, niebardzo łatwych, to jest o oznaczeniu liczby osób rejencyą składać mających, oraz o sposobie wyboru rejenta.

Aleksandrya 7 *kwiet.* — Armia na nowo uorganizowaną została. Składać się ona będzie z 20 pułków pieszych, każdy po 4 bataliony, z 800 ludzi, z 15 pułków jazdy, każdy po 8 szwadronów, ze 100 ludzi, 2ch pułków lekkiéj artylleryi po 2000 ludzi; tak więc z 64.000 piechoty, 12,000 jazdy i 4000 artylleryi; do których należy dodać jeszcze 20.000 marynarzy i t. p. tak że cała ilość 100.000 ludzi wynosić będzie. Tu także nie objęte są ani wojska nieregularne, jako to: Beduini, Albańczykowie i t. p., ani ruchome kolumny, które teraz z największym urządzają pospiechem. Jeżeli nadto zważymy, że Mehmed Ali niepotrzebuje teraz dzielić wojska swego, lecz je raczéj razem zgromadził, okaże się, iż równą ma pod rozkazami swojemi siłę, chociaż nieco mniejsza jak poprzednio. Tak groźna postawa, koniecznie musi imponować porcie, jeżeli jest myśl popierać zamiar wkroczenia. W prawdzie niemożna mniemać, iż wszystkie wojska w takim razie wiernemi pozostaną. Ibrahim basza wprawdzie oddalił wszystkich oficerów, którzy nie dosyć mocno oparli się twardéj próbie w Syryi, lecz wódz, który ani honoru ani ojczyzny niezna i powoduje się tylko bojaźnią i nienawiścią turków, nie może wlewać wiele zaufania. Gdyby się gwardya narodowa zbuntowała za jéj przykładem, pójdzie całe wojsko, lecz obie strony Ibrahim trzyma na wodzy swoją niesłychaną srogością. Rozkazał on teraz iż każdy przełożony może wykonać karę śmierci na podwładnym swoim, skoro ten wzbraniać się będzie złożyć uniewinniające dowody. Według ostatnich rozporządzeń Mehmeda Alego, Ibrahim otrzymuje najwyższą władę w Aleksandryi, przez czas pobytu Vice-Króla w Kairze; to zapewne złe za sobą pociągnie następstwa, bo Ibrahim tak mocno nienawidzi europejczyków a mianowicie dyplomatów, że tylko ciągłe napominania ojca od gwałtownych czynów wstrzymać go mogły. Soliman basza pozostaje szefem Ibrahima.— Między Aleksandryą i Kairem stopniowo rozstawiono wojsko: w Rozecie i Damiecie 4 pułki piesze, w Aleksandryi 9 pułków pieszych. jeden ułanów i oba pułki artylleryi. Część ich już stanęła na miejscu przeznaczenia, reszta jest w drodze; 12 pułków jazdy stać będzie w okolicy Mansurah aby za danym znakiem wkroczyć mogły do Syryi. Wszyscy marynarze zajęci są budową obwarowań. Na najważniejszych punktach nadbrzeżnych wznoszą się nowe baterye. Wielką ilość żywności dostawiają ze wszech stron, tu zaś także czynią uzbrojenia jak gdyby nieprzyjaciel był już przed bramami.

ROZMAITOŚCI

Alfons Karr dowcipny Wydawca dziennika *Osy*, udziela następujące sprawozdanie o teraźniejszéj wystawie w Paryżu: Pani*** przysłała 4 obrazy, dwa własnéj roboty a 2 roboty jéj uczennic, drugie przyjęto a piérwsze odrzucono. Nr 196 przedstawia Chińczyków, na piérwszy rzut oka zdaje się, że są malowani przez swoich współbraci, lecz w saméj rzeczy malował ich P. Borget. Nr 1037. »Polowanie na dzika,« przepyszne ramy z struganego drzewa; jest to robota P. Jadin jeden z psów gończych stoi tylko na 3ch nogach; zły nałóg Pana Jadin malowania psów na 3ch nogach jeszcze bardziéj uderza w obrazie »Hallali,« który z resztą dobrze jest pozłacany; Nr 24, »Pasterze Wirgilijusza« przedstawiają zieloność jakiéj jeszcze nie miałem szczęścia spotkać na twarzach ludzkich. Nr.

547, to płótno przedstawia portret... wspaniałéj axamitnéj kanapy, życzyłbym, aby z niéj zabrano jegomości, który na niéj siedzi, gdyż zasłania część kanapy. Nr 704, »Polowanie na lwa.« Malarz przez kaprys szczególny, nadaje lwu postać ludzką. Komuż chciał pochlebiać? Jeden z lwów Pana Finart ma postawę człowieka, który w pojedynku oczekuje ognia swojego przeciwnika. Wprawdzie znajduje się tam jeszcze koń błękitny, ale że nie byłem nigdy w Afryce, przeto nie mogę sądzić czy tam nie ma błękitnych koni. Nr. 1047, brzydki Jegomość brzydko malowany. Nr. 1060, portret pasztetu. Nr. 209, portret Kobiety, nic więcéj nie powiem a jestem przekonany, że mi to źle wytłumaczą. Nr. 650, Pan E. L. w pustyni w ostrogach i z szpicrutą; horyzont rozciąga się na 3 mile daleko, a niewidać żadnego konia. Nr. 108, »Oblężenie Teniah« wiele pomarańczowego koloru, polegli leżą bardzo pięknie, ziemia doskonale jest malowaną. Nr. 1437, z resztą niech i to będzie morzem. Nr. 26, portret Pani Very bardzo pięknéj Damy, nie wiem jakim sposobem ją poznałem, życzę jednak aby tego nieusłyszała. Nr. 1892, portret fularu i praczki; druga nie wiele znaczy, fular udał się wyśmienicie, okazuje to powołanie Artysty, fulary maluje przewybornie. (K. W.)

Przyjechali do Warszawy. — Jabłonowska Paulina, Xiężna z Czarnegolasu; Galiczyn Xiążę Pułkownik z Kałuszyna; Renne Baron, jenerał Major, z twierdzy Nowogeorgiewskiéj; Kaufmann Jenerał Major, z Pułtuska; Rennenkampf Janerał Major, z Pułtuska; Kappel Jenerał Major, z Żelechowa; Kazin Rz-czywisty Radca Stanu z Petersburga; Osoliński Wiktor, Hrabia z Obwodu Warszawskiego; Gajeski Piotr, Sędzia Trybunału, z Kalisza; Ttrzetrzewiński Jan, Prezes Trybunału z Kielc; Krzyżanowski Jan, Obywatel z Końskowoli; Danielski Józef, Obywatel z Świeczewa; Bielski Antoni, Obywatel z Wysokiego.

OBWIESZCZENIA.

Rząd Gubernialny Mazowiecki.

Podaje do wiadomości, iż na dniu 9 (21) Maja r. b., o godzinie 12 z rana, w biurze tutejszym, odbędzie się głośna in plus licytacya na sprzedaż kolonii Nrem 6 oznaczonéj, w Mokotowie, w Obwodzie Warsz: położonéj, z przestrzeni gruntu morgów 63, prętów 101, miary magdeburskiéj, z domu mieszkalnego murowanego, chlewka, obory, stodoły, ogrodu owocowego składającéj się; a to poczynając od summy zł. 11,110 gr. 2, któréj $1/_{10}$ część na vadium, przystępujący do licytacyi złożyć są obowiązani. Inne warunki sprzedaży każdodziennie, wyjąwszy świąt, w Sekcyi Dóbr i Lasów Rządowych przejrzeć można.

Warszawa dnia $^{12}/_{24}$ Kwietnia 1841 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego
Referendarz Stanu, *J. Łaszczyński.*
Sekretarz Jlny, *Rościszewski.*

Dyrekcya Mennicy Warszawskiéj.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż dnia $^{7}/_{19}$ Maja r. b. w Biórze Dyrokcyi o godzinie 11ej przed południem, odbędzie się licytacya głośna na dostawę do Mennicy żelaza kutego fryszowanego wyborowego centnarów 500,— stosownie do warunków i wykazu, które każdego czasu w Biórze Dyrekcyi mogą być odczytane.—Vadium złp. 3000 wynosi.

w Warszawie d. 19 Kwiet. (1 Maja) 1841

p. o. Dyrektora, *Biernacki.*
Członek Dyrekcyi, *Pusch.*
(1 raz) Sekretarz *Ginett.*

Wielki Teatr. Dziś 25 raz Melodrama w 3 aktach, z niemieckiego (Teodora Hell) tłómaczona, z muzyką Józefa Stefani: Dwaj Więźniowie z Galer, czyli Młyn Alderwoński; w drugim akcie Tańce Sabaudzkie, układu Pana Maurice.